

BARTŁOMIEJ STEIN

ZWIĘZŁY OPIS ZIEMI ŚLĄSKIEJ
(Silesitane terre succincta descriptio)

Tłumaczenie, wstęp i komentarz: ks. Franciszek Ilków — Gołąb

Wstęp.*

Drobna okoliczność zadecydowała, że zająłem się dziełkiem Bartłomieja Steina „Zwięzły opis ziemi Śląskiej”. Czasopismo niemieckie „Archiv fuer schlesische Kirchengeschichte” zarzuciło polskim historyografom fałsz.¹ By się przekonać, czy istotnie fałszywie cytowane były źródła, skonfrontowałem odnośniki z oryginałem. Przy czytaniu urzekły mię zwięzłe, a bogate w treść opisy Śląska. Gdy nadto spotka-

* Rękopis dzieła B. Steina i jego wydania.

Rękopis dzieła w kodeksie II Q 51 (Miscenalea historica) Bibl. Chigi w Rzymie. Opisał go A. Przeździecki, „Wiadomość bibliograficzna o rękopisach zawierających w sobie rzeczy polskie”, Warszawa 1850, s. 89-92. Nie jest to rękopis oryginalny, gdyż przepisywacz najpierw napisał imię Jan, a później dopiero poprawił na właściwe Bartłomiej.

Wydania: F. W. Sommer, *Regnum Vannianum antiquam Silesiam complectens ... et Steni Bregensis descriptio Silesiae, imprimis Vratislaviae sub initium saeculi XVI confecta, nunc primum ex manuscripto codice edita et notis quibusdem instructa, Vratislaviae 1722, s. 137-204.*

J. T. Kunisch wydał z tekstu poprawionego przez Bandtkego według kopii Albertrandiego „*Descriptio Vratislaviae a Barth, Steno saeculi XV initio exarata e codice romano accuratius et emendatius edidit*”, W: *Programm des Friedrichsgymnasium zu Breslau 1832*; „*Discriptio Silesiae a Bartholm. Steno saeculi XVI initio exarata*”, tamże w 1836.

Najlepsze wydanie z rzymskiego rękopisu dał H. Markgraf, *Descriptio totius Silesiae et civitatis regie Vratislaviensis per M. Bartholomeum Stenum*, W: *Scriptores Rerum Silesiacarum t. XVII, 1901*. Wydano także wraz z tłumaczeniem Wrocław 1902. Wyszło też jako szósty zeszyt „*Mitteilungen aus dem Stadtarchiv u. der Stadtbibliothek zu Breslau*”. Między wojnami wyszło jeszcze jedno wydanie obu części: *Bertholomaei Steni Bregensis, Descriptio totius Silesiae, Mit Geleitwort, Einleitung und Anmerkung herausgegeben von Franz Nieländer, Breslau 1927, Descriptio Vratislaviae. Mit Einleitung und Anmerkung herausgegeben von Max Göbel, Wrocław 1927, w serii Schlesische Kultur. Lateinische Schriftdenkmäler zu Landes und Volkskunde Alt-Schlesiens für den Schulgebrauch herausgegeben von F. Nieländer und M. Göbel, Heft 1,2.*

○ B. Steine por. także Wstęp, przypis 12.

1. „*Archiv für schlesische Kirchengeschichte*” XXIII 1965, 243-250.

łem się z sądem historiografa Śląska K. Maleczyńskiego, iż „niewątpliwie najdokładniejsza i najobfitsza w szczegóły najbardziej różnorodnej natury jest słynna praca Steina z początku XV w.”², zdziwiłem się, że nie mamy tego źródła w języku polskim. Przecież tu na Śląsku każda wiadomość o tej ziemi, zwłaszcza z głębokiej przeszłości, winna być dostępna nie tylko zamkniętemu kręgowi uczonych, ale w każdym ugruntować świadomość, że jesteśmy u siebie na ziemiach ojców naszych. Bartłomiej Steina „Zwiezły opis ziemi Śląskiej”, zdatny jest wiele po wzięciu obecnemu pokoleniu, a że mówią to usta Niemca, tym lepiej. W dobie nieufności i lęku przed zwodniczą propagandą przywołujemy do głosu świadka, jeśli stronniczego, to na pewno nie na naszą korzyść.

I. NAJDAWNIEJSZE OPISY GEOGRAFICZNE ŚLĄSKA.³

PRZED B. STEINEM

Żyjący w pierwszym wieku naszej ery Strabon przyznaje, że „obszary ... za Łabą są nam zupełnie nie znane”⁴. Ptolomeusz w II w. nic o obszarze dzisiejszego Śląska powiedzieć nie umie. Odra występuje u niego pod nazwą Viadua, Suevus, a może i Guttalus. Jeśli co możemy mu zawdzięczać to właśnie informację o nazwie Słężan. Wprowadza bowiem szczep wandalski Silingai — Silingowie. Cóż bliższego prawdy, jak w transkrypcji greckiej Słężanie. Fantazje, że poprzednio mieszkano tu jakieś plemię, i to germańskie Silingów, są tylko dowolnościami, odwodzącymi od tego, co się samo przez się narzuca.

W Średniowieczu spotykamy dokument raczej etnograficzny niż geograficzny „Descripto civitatum et regionum ad septentrionalem plagam Danubii”, pochodzący z IX w. Cytuje się go jako „Geografa Bawarskiego”. Daje on spis plemion zamieszkujących na północ od Dunaju. Mamy tu także niezmiernie cenny wykaz plemion zamieszkujących Śląsk i przy każdym liczbę grodów. Występują tu: Sleenzane (Słężanie), Dadosesani (Dziadoszanie), Opolini (Opolanie), Golensizi (Golenzani).⁵

Późniejsze średniowiecze nie wykazuje zainteresowania danymi geograficznymi. Tylko mimochodem spotyka się pewne wzmianki o ziemi śląskiej u kronikarzy niemieckich, np. u Adama Bremeńskiego (wiek XI), u Thietmara (wiek XI), u Galla (wiek XII), u czeskiego Kosmasa (wiek XIII). Wspominają oni o Odrze. Nazwa jej już w dzisiejszym brzmieniu występuje lub podobnym: Oddara, Odra, Odera. Czasem pewne dane o grodach, granicach itp. Śląsk, aż po w. XIV będący w ścisłym związku z Polską, wchodzi już raczej w opis całych ziem polskich.

W 1308 r. wśród rzek polskich obok Wisły i Odry występują Nysa i Bóbr.⁷ Średniowiecze nie zdobyło się jednak na szczegółowszy obraz

2. Historia Śląska pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław, — PAN, 1961,

3. B. Olszewicz, Najdawniejsze opisy geograficzne Śląska, Katowice 1936.

4. Strabon, Geografia VII, Z.

5. Ptolomeusz, Geografia II, 11. 7

6. St. Zakrzewski, Opis grodów i terytoriów z północnej strony Dunaju, czyli tzw. Geograf Bawarski, Lwów, 1917.

7. Anonymi Descriptio Europae orientalis, ed. O. Górka, Cracoviae 1916, 57.

geograficzny Śląska. Dopiero wpływ humanizmu dokonał swego w wieku XV.

Jaki element Odrodzenia stał się twórczym dla rozwoju geografii?

Podziw i zwrot do kultury Greków i Rzymian objął też dzieła zapomnianych geografów. Jednak szybko zauważyć musiano olbrzymie braki geografii ptolemejskiej. Nie tylko odkryto nowe kraje, ale i stare, jak Niemcy, Polska, Kraje Europy północnej były dla starożytnych geografów poprostu nieznanne. Zostały też rozbudzone przez Odrodzenie uczucia patriotyczne, które kazały dać poznać światu swój kraj i jego związek ze światem kulturalnym, co wyrażało się w przynależności do cywilizacji helleńsko-rzymskiej. Jednym ze znaczniejszych geografów — humanistów był Eneaszy Sylwiusz Piccolomini (1405—1464), późniejszy papież Pius II. W jego dziele „Europa” znajdujemy opisy szeregu krajów przez starożytnych niezbadanych, a także rozdziały poświęcone Polsce i Śląskowi.

W wieku XV pierwszy już jakąś pełnością odznaczający się opis Śląska daje Jan Długosz (1415—1480) w dziele „Chorografia Regni Poloniae”. Było to dzieło nie mające sobie równego we współczesnym świecie. Nie omawia śląskiej geografii odrębnie, lecz łącznie z opisem Polski. Zawsze bowiem uważał Śląsk za część Polski: jest ona „częścią Królestwa Polskiego, zdradziecko i niesłusznie od niego oderwaną” (III, 560). Ze szczególną troską opisuje rzeki Śląska.

W kronice Hartmanna Schedla⁸ „Liber cronicorum” z r. 1493 znajdują się dwa niezależnie od siebie opisy Śląska. Jeden to już omawiany Eneasza Sylwiusza wyciąg z „Europy”. Drugi, znacznie ciekawszy, bo obszerniejszy i dokładniejszy, dany z okazji opisu Nysy. Trzeba by opis ten nazwać bardzo wnikliwym, bo nie ogranicza się tylko do powierzchniowej relacji, ale daje prawie wszystkie szczegóły mogące nam dać choćliwie dokładny obraz Śląska. Podaje obszar Śląska (3 dni drogi szeroki — 9 długi), opisuje Odrę z dopływami, stolicę i znaczniejsze miasta, zasoby kraju, stosunki w sferze możnowładczej, ludność, religijność i bogactwo klasztorów. „Ludność jest uprzejma, kulturalna i w całych Niemczech najpobożniejsza”. Charakteryzuje wszystkie stany. Wytyka społeczne błędy ucisku wieśniaków. Zauważa nawet taki szczegół: „poważnie wycieńczają zasoby tego kraju kosztowne ubiory kobiet”. Swoją drogą wtrącił: „Niewiasty są urodziwe, wesołe, lecz cnotliwe”.

Jest to najdawniejszy opis ziemi śląskiej napisany przez Ślązaka, oczywiście iak widać z treści Niemca, ale człowieka o dużej kulturze umysłowej i wysokim poczuciu sprawiedliwości.

W XVI w. pojawiły się trzy łacińskie utwory poetyckie o znaczeniu geograficznym. Autorem pierwszego jest Konrad Celtis (1453—1508) humanista niemieckiego pochodzenia. Bawił w Krakowie na uniwersytecie.

8. De Slesiae Germaniae provinciae, W: Schedel H. Liber Cronicarum, karty nieliczbowane w dodatku.
Liber Cronicarum cum figuris et imaginibus ab initio mundi. Jest to wielki tom in folio. Obejmuje 19 kart spisu rzeczy oraz 300 kart tekstu z rycinami. Po karcie 266 następuje 5 kart nieliczbowanych. Tu mieszczą się dodatki. Przy obrazie Nysy następuje opis Śląska.

W zbiorze „Quator libri amorum” opiewa Kraków, Polskę, Śląsk. Ciekawy jest jego pogląd, że do Odry wpada rzeka Slesus, od której pochodzi nazwa ziemi śląskiej⁹.

Drugim autorem był geograf, przyjaciel Celtesa, Wawrzyniec Rabe, zwany i znany jako Corvinus († w 1527 r.). Pochodził ze Środy Śląskiej. Był Niemcem, Polskę kochał i wykładał w Krakowie na uniwersytecie. Dał on poetycki opis „Silesiae compediota descriptio”. Niestety do opisu Śląska niewiele wnosi. Wiersz był zaliczany do klejnotów poezji łacińskiej.¹⁰

Trzeci poemat o Śląsku jest dłuższy. Obejmuje 611 wierszy po łacinie. Jest to napisany w Padwie w 1506 r. „Panegyricus Slesiacus” przez Pankracego Geiera (Pancratius Vuturinus) z Jeleniej Góry. Później wstąpił do zakonu augustianów. Drukowano ten utwór w 1521 r. Wymienia tu aż 60 miast śląskich. Dziwne, że prawie pomija południowo-wschodnią część Śląska¹¹.

II. BARTŁOMIEJ STEIN¹²

(Sthenus, Stenus a także Stenius Bregensis)

Wszystkie poprzednie geograficzne opisy swoją wszechstronnością przewyższa dziełko „Descriptio totius Silesiae et civitatis regie Vra-tislaviensis” B. Stein’a.

Któż to był? Chyba przypadek, a może jakaś złośliwość zrządziły, że długie wieki był prawie nieznan.

Urodził się w 1477, a może w 1476 r. w Brzegu. Ojciec był znanym i czynnym obywatelem Brzegu. Zasiadał w radzie miejskiej, a w roku 1481 był także burmistrzem i to chyba nie po raz pierwszy. Nagrobek w Brzegu wskazuje, że oboje rodzice zmarli w 1484 r., a więc w dość młodym wieku został osierocony. Już w 1495 r. jako „Bartholomeus Georgi de Brega” zostaje wciągnięty na listę studentów Uniwersytetu Krakowskiego. Tu zdobywa w r. 1498 stopień bakałarza, a w r. 1501 magisterium filozofii. W tym samym roku rozpoczyna wykłady. Przerzywa je, by objąć kierownictwo szkoły katedralnej we Wrocławiu. Na ten czas chce A. Schaubę przyjąć powstanie opisu Śląska. Tu pozostaje do r. 1505. Już w tym roku zaczyna studium medycyny we Wiedniu. W r. 1506 w Krakowie wykłada Arystotelesa i Cyserona. W 1508 r. jako opiekun Wilhelma i Krzysztofa, synów bogatego wrocławskiego kupca, Vogla, udaje się do Wittembergii. Zabawi tu do 1512 r. Obejmu-

9. Cetes, Quator libri amorum. Norimbergae 1502, k. 28 r.
10. H. Barycz, Ślązacy na Uniwersytecie Jagiellońskim, Katowice 1935, s. 16; Silesiae descriptio compediota; W: Corvinus, Cosmografia, bm i br.; także u J. Grutera, Germanorum poetarum deliciae, Francoforti 1612.
11. P. Dreschler, Pancratii Vulturini Panegyricus Slesiacus, die älteste Landeskunde Schlesiens. „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens” XXXV (1901), s. 35-67.
12. O B. Steinie: H. Markgraf, wstęp do wydania Descriptio totius Silesiae; A. Schaubę, Die Fortschritte unserer Kenntnis von Bartholomäus Stein und seinen Werken seit Markgraf. „Zeitschrift d. Ver. f. Gesch. u. Alterthum Schlesiens” LX (1926), s. 60-80; J. Beier, Zur Lebensgeschichte des Breslauer Humanisten Barthel Stein, „Schlesische Geschichtsblätter” 1922, s. 23-29; H. Barycz, Ślązacy na Uniw. Jag., s. 20. Tam też literatura autorów dawniejszych.

je tu wykłady geografii. Jest to pierwszy, oficjalnie notowany kurs wykładów geografii na uniwersytetach niemieckich. Jako podstawę wykładu przyjął Stein dzieło Pomponiusza¹³, geografa rzymskiego z I w. naszej ery. Ze wstępnej prelekcji widzi się erudytę, ale na miarę jeszcze niestety tradycyjną. Jest to humanista, ale zachłyśnięty spuścizną odkrywanej starożytności, na etap odkrywcy współczesności, jeszcze nie wszedł. Może to być też metodyczne, bo przedstawia się areopago-odkrywanej starożytności, na etap odkrywcy współczesności, jeszcze w wittenbergskiemu, który jeszcze tkwił zapewne w tradycji. Nawet gdy wymienia korzyści geografii to wyraźnie więcej akcentuje potrzebę znajomości tejże, by wytłumaczyć historyczne fakty, zrozumienie dzieł i Biblii, niż współczesne cele¹⁴.

Z Wittenbergii powraca na Śląsk w 1512 r. Jako ostatni z licznej rodziny, przebudowuje pomnik rodzicom w Brzegu¹⁵ i zatrzymuje się w hospicjum Bożego Ciała zakonu św. Jana (joannici) we Wrocławiu.

Co zaszło w tym czasie i co skłoniło Mistrza Stenusa do tego kroku, chyba zostanie tajemnicą na zawsze. Samo zdrowie, choć było słabe według jego własnych słów, wypowiedzianych w prelekcji inauguracyjnej,¹⁶ zapewne nie zadecydowało. Wrocław klimatycznie nie jest najlepszy, o czym wiedział chyba geograf. Ponadto powziął kroki idące dalej, niż leczenia ciała. Zdaje się przeżył raczej coś psychicznego. Mógł to być jakiś konflikt, rozczarowanie, zawód. Do zakonu nie wstępuje się dla leczenia, odwrotnie prawa zakonne wzbraniają przyjmowanie obciążonych chorobą lub słabego zdrowia. Potwierdza to i ta okoliczność, że nie od razu wstępuje do zakonu. Najpierw przebywa 2 lata jako gość. Prostu w czasie pobytu w hospicjum odzyskał równowagę, przyjrzał się zakonnemu, spokojnemu życiu i wybrał ten styl bycia na ostatnie swoje lata.

W 1514 r. przyjmuje święcenia kapłańskie i zostaje członkiem zakonu, gdzie przebywał jako gość. Umiera przed 1523 r. a po 1521, bo wtedy rzeka się probostwa w Turowie (Thauer) pod Wrocławiem. Sugestia druga piszących o nim, że dla nauki wycofał się z uczelni i zamknął się w klasztorze, wygląda paradoksalnie, zwłaszcza w świetle faktu, iż od 1516—1521, a więc prawie przez wszystkie lata życia zakonnego, jeśli się odliczy nowicjat, jest na wsi proboszczem. Tu raczej należałoby podejrzewać, że coś wplynęło na porzucenie nauki, a lata zakonnego, a ściślej parafialnego życia, przyspieszyły, przy jego słabym zdrowiu, śmierć.

Nie bez znaczenia jest zdanie we wstępie do opisu Śląska: „nunc animo paulo tranquillior ea presto (teraz nieco spokojniejszy na duchu, czynię to)”. Słowa te musiały być napisane już po jakiejś tragedii

13. Pomponius Mela, De situ orbis, Wittenbergii, Joh. Viridimontanus 1509. Wstępny wykład *Prelectio Bartholomei Steni in libellum Pomponii* przedrukował i przełożył na język niemiecki H. Markgraf op. c. str. 75-83.

14. Por. op. c. str. 83.

15. Wskazuje na to napis na nagrobku rodziców w Brzegu. Por. Markgraf, wstęp do *Descriptio*, s. III nota 2.

16. *Huc profectus... quam minimis occupationibus distringi velle constitui, ut et veletudini meae consularem et ingenium interim tacitus... alerem*” (Tu przybywszy, chciałem jak najmniej pracą zawodową przemęczać się, by zadbać o moje zdrowie i tym czasem w milczeniu... umysł doksztąpić) op. c., s. 77.

35 letniego uczonego humanisty. Wtedy, gdy odzyskał znów równowagę i czas, a dziełko mogło już nawet być przygotowane.

Dzieł wiele nie napisał. Znanie są wydatne po śmierci w 1523 roku „Krótki podręcznik historii Żydów”¹⁷ i „Zwięzły opis ziemi śląskiej i jej stolicy Wrocławia” który nas interesuje.

III. DZIEŁO ŻYCIA STEINA

Spośród dziełek, zresztą nielicznych, B. Steina, jedno zapewnia mu trwałą pamięć w historii nauki, a także niejaką wdzięczność Polaków. Jest to *Descriptio totius Silesiae et civitatis regiae Vratislaviensis*. Daje ono nam dwa opisy: jeden krótszy, ale niezmiernie doniosły to: *Silesitane terre succincta descriptio*. Drugi to *Descriptio Vratislaviae*. Nas tu interesuje pierwsza część. Zresztą nie zostały one napisane równocześnie. Opis ziemi Śląskiej powstał zdaniem wielu w roku 1505, a nawet w 1504.¹⁸ Inne jest zdanie H. Markgrafa.¹⁹ Mniema on i, jak się zdaje słusznie, że powstał ten opis pod koniec 1512 wzgl. początek 1513 r. Oczywiście termin ten możnaby odnieść tylko do części drugiej. Jednak zdaje się przemawiać za tą datą wstęp samego B. Steina, cytowany już wyżej. „Teraz nieco spokojniejszy... czynię to”. Do 1512 r. nie widać tego wolnego czasu, na którego brak się skarży. Argument, że musiałyby opis Śląska powstać przed 1505 r., bo nie wspomina o księstwie brzeskim, utworzonym w sierpniu tego roku, jest niewiele znaczący, bo, w założeniu, że w latach 1512—13 uzupełniał i poprawiał dzieło, też luka ta musiałaby dziwić i nie byłaby zrozumiała. A zatem niczego ten argument nie dowodzi. Mówi Stein natomiast (str. 20) o miastach wolnych, a na pierwszym miejscu o Głogowie. W czasie gdy pisze rządy Zygmunta Starego są już przeszłością. Wiemy, że Zygmunt rzekł się Głogowa w 1508 r. Rekopis musiałby powstać wzgl. być uzupełniony po tej dacie. Widać też z całego dzieła, że B. Stein nie jest specjalnie mocny w historii. Można mu więc wybaczyć taką lukę. Tym bardziej, że wtedy nie było go na Śląsku, a w 1512—13 roku nie stanowiło to epokowego zdarzenia. Nie jest to jednak tak bardzo dla samego dzieła istotne, czy powstało siedem lat wcześniej, czy później.

Bardziej interesujące są losy tego dziełka po napisaniu. Nie wątpimy, że sam autor chciał opublikować swoją pracę. Wskazywałyby na to, umieszczone na czole każdej części pochwalne wiersze.²⁰

Trudno dziś powiedzieć, dlaczego nie doszło do publikacji i trudniej jeszcze — dlaczego zaginął rekonis oryginału. Widać nawet pewne fatum, albo może umysłna czyjaś reka w historii tego dzieła. W 1523 r. Johann Hess wysłał podręcznik historii Żydów T. Venatoriusowi w celu wydania. Jest to człowiek wykształcony i znany później reformator Wrocławia. Czy nie był on w posiadaniu manuskryptu naszego dzieła? Owszem są dane, że korzystał z niego w dziele „*Silesia magna*”²¹.

17. Tytuł przez wydawcę Tomasza Venatorius'a nadany brzmi: *Ducum, Judicum, Regum, Israelitici populi cum ex sacris tum profanis litteris hystorica Methodus per Bartholomeum Stenum diligentissime conscripta ut docta et culta ita omnibus etiam necessaria.*

18. A. Schaub, op. c. s. 73 i n. Jest tego zdania B. Olszewicz op. c. s. 30.

19. Markgraf, op. c., s. XIII.

20. Por. Tamże, s. 2 i 32.

21. Por. Tamże s. VIII i n.

A jeżeli miał go, czy nie miał interesu, by ono nie ujrzało światła dziennego. „Historia Żydów” mogła sobie wyjść na cały świat, ale taki dokument mówiący o Śląsku i to, powiedzmy sobie szczerze, polskim, czy był pożądany? Jest tu niestety pytańnik, na który chyba nigdy nie znajdziemy odpowiedzi. Nie mamy też żadnej pewności, czy posiadany odpis z biblioteki Chigi, jedyny, służący za podstawę do dziś znanego wydawnictwa, jest zgodny z autografem? Z jakiego oryginału czyniona była kopia? Czy nie było pominięć i opuszczeń? W takim pominięciu mogła się też zaprzepaścić szukana adnotacja o księstwie brzeskim z 1505 r. Oto mgła tak około postaci B. Steina z jego ostatnich lat większa jeszcze około jego cennego dzieła.

Tajemniczość tę pogłębia odnalezienie około 1720 r. przez Fryderyka Mentz'a, profesora z Lipska, naturalnie niewiadomo gdzie (!), rękopisu „*Descriptio Silesiae*”. Powiadomił o tym przyjaciela Fryderyka Wilhelma Sommera we Wrocławiu. Aczkolwiek miał to być rękopis bez tytułu, niekompletny, a tekst przedkładał w nieładzie, to jednak Sommer rozpoznał w nim uchodzące za zaprzepaszone dzieło Steina. Wydał je w 1722 r. w dodatku do *Regnum Vannianum*, ale tak niechlujnie, że w ogóle nie wchodzi w rachubę. Na dobitkę zaginął także rękopis²². Zaczyna to wszystko być wręcz niepokojące. Jak na przypadek, to trochę za wiele.

Wydanie znanego nam tekstu doszło do skutku dzięki dwu polskim uczonym. Ks. Jan Albertrandi z ramienia króla Stanisława Augusta poszukiwał w archiwach i bibliotekach zagranicznych materiałów historycznych dotyczących Polski. W Rzymie natrafił on w bibliotece książąt Chigi na rękopis z XVI w. zawierający materiały do dziejów Polski. Wśród nich znalazło się dzieło Steina. Odpis z kopii Albertrandiego w 1810 r. przesłał L. Osiński swemu przyjacielowi Jerzemu Samuelowi Bandtkemu, późniejszemu dyrektorowi Biblioteki Jagiellońskiej, do Wrocławia. Ten ocenił należycie wartość znalezionej kopii, lecz daremnie zabiegał o jego publikację. Nawet usiłowanie ogłoszenia subskrypcji nie dało rezultatu. Dopiero w r. 1832 i 1836 ukazało się wydanie „*Descriptio*” na podstawie notatek Bandtkiego staraniem J. G. Kunischa w dwóch programach gimnazjum fryderycjańskiego we Wrocławiu.

W 1901 r. wydał H. Markgraf tekst dzieła B. Steina w oparciu o tekst rzymski. Dołączył tłumaczenie na język niemiecki i zaopatrzył odpowiednim komentarzem. Wyd. Verein fuer Geschichte und Altertum Schlesiens, Wrocław 1902.

Z tego wydania dokonałem tłumaczenia na język polski. Wprowadzone do tekstu polskiego tytuły i podtytuły pochodzą od tłumacza.

TREŚĆ OPISU ŚLĄSKA

Całość pracy B. Steina można by podzielić na trzy części.

- I Opis ogólny Śląska.
- II Opis miast śląskich.
- III Wsie śląskie.

22. Tamże, s. IX

CZEŚĆ I: OGÓLNY OPIS ŚLĄSKA

Po krótkim wstępie mamy:

A) Opis kraju:

- 1) Nazwa Śląska
- 2) Granice
- 3) Ukształtowanie
- 4) Rzeki i jeziora
- 5) Żyzność ziemi i gospodarka
- 6) Pokarmy i napoje
- 7) Rozmiar Śląska

B) Ludność zamieszkująca Śląsk:

- 1) Dwie narodowości
- 2) Granica językowa
- 3) Różnice obyczajowe i kulturalne
- 4) Napływowość Niemców
- 5) Autochtoniczność Polaków i dowody na to:
 - a) język, b) książe, c) fundacje świątyń, d) sąsiedzi słowiańscy, e) nazwy miast i miejscowości.

C) Historia:

- 1) Władcy Śląska
- 2) Dygresja: Najazd Tatarów
- 3) Rozdrobnienie księstw
- 4) Dygresja: Nawiązanie do czeskich związków ze Śląskiem i chrzest Śląska wraz z Polską oraz zmiana obyczajów po chrzcie św.
- 5) Powrót do opisu rozdrobnienia księstw
- 6) Wpływy niemieckie.

CZEŚĆ II: OPIS MIAST ŚLĄSKICH

Za podstawę opisu nie bierze kryterium geograficznego, lecz polityczne. Jest to często powodem pewnego zamieszania. — Rozróżnia się trzy rodzaje miast na Śląsku:

- 1) wolne (poddane tylko królowi)
- 2) zależne od książąt dynastycznych
- 3) odsprzedane względnie mające zmiennych władców.

Opisuje w porządku odwrotnym:

- 1) Miasta odstąpione: Krosno, Żagań, Żary, Wschowa, Kłodzko, Świebodzin, Wołów, Ząbkowice Śl., Ziębice, Głubczyce, Osobłoga.
- 2) Miasta pod władzą rodzimych książąt:
 - a) Legnica, Chojnów, Złotoryja, Brzeg, Oława, Wzmiankuje: Niemcę, Byczynę, Kluczbork, Prochowice.
 - b) Opis polskiego Śląska. (Sam B. Stein używa tego zwrotu) Wchodzą tu zza Odry: Oleśnica, Bierutów, Milicz, Trzebnica. Wzmianka o Złotym Stoku. A następnie: Opole, Głogówek, Gliwice, Krapkowice, Prudnik, Koźle, Toszek, Strzelce, Bytom, Racibórz, Cieszyn.

- c) Miasta po lewej stronie Nysy Kłodzkiej i Odry: Nysa, Grodków, Wiązów, Kąty Wrocławskie, Otmuchów, Paczków, Cuckmantel (Złote Hory). Dodaje Lubomierz i Rudy Raciborskie ze względu na przynależność do zakonów.
- 3) Miasta Wolne: Głogów Wielki, Świdnica, Jelenia Góra, Dzierżoniów, Lwówek, Środa Śląska, Namysłów.

CZEŚĆ III: WSIE

Stwierdza tylko niezliczoną ilość wsi.

Przynależą one:

- a) w drobnej części do mieszczan
- b) większą już część mają instytucje duchowne
- c) najwięcej zaś książęta i szlachta.

To daje mu sposobność, by napisać:

- a) o szlachcie i ją scharakteryzować
- b) o instytucjach religijnych i zakonnych
- c) o cnotach i religijności ludu.

Zakończenie: Wojny w ostatnich pokoleniach na ziemiach śląskich. Tak przedstawia się treść „Związłego opisu Śląska” B. Steina w dyspozycji.

WARTOŚĆ DZIEŁA

Z punktu widzenia geograficznego jest to najpełniejszy opis ziemi śląskiej do 16 wieku, a i później nie szybko otrzymał Śląsk lepsze ujęcie.

Jak wskazują wyodrębnione tematy stara się być wszechstronnym, co udaje mu się znakomicie. Widać już w metodzie wielką różnicę między nim a poprzednikami, którzy wyjąwszy J. Długosza nieplodnie cytowali jakieś banalne, bez znanstwa przyjęte dane. On zna Śląsk z autopsji. Żyje w centrum problematyki. Dlatego opis jest żywy, przekonujący. Pozostaje naturalnie profesorem geografii i chce tu i ówdzie pokazać, że zna spekulacje na zaczerpniętych ze wzmianek starożytnych autorów²³, ale sam zdaje się w to nie wierzyć. Zna opinię Piccolominiego, że Germania ma prawo sięgać do Odry, i że za Odrą dopiero po polsku się mówi. Jest jednak uczciwym uczonym i nie lęka się wcale nazwać „polskim Śląskiem” także części po prawym brzegu Nysy Kłodzkiej, a dopiero od ujścia Nysy Odra ma być granicą „przeważnie mówiących po polsku”.

Jest lojalny wobec prawdy i nie waha się powiedzieć, że element niemiecki na tej ziemi jest napływowy,²⁴ jeśli nie wręcz „occupator” (zdobywca). Znakomicie argumentuje na rzecz autochtonstwa Polaków²⁵: język polski do dziś w znacznej części używany, książęta polscy, fundacje budowli sakralnych, sąsiedztwo ludów słowiańskich (przecież

23. Por. B. Stein, Związły opis ziemi Śląskiej, str. 8.

24. Tamże, s. 7

25. Tamże.

wiedział o Słowianach Łużyckich jeszcze na zachód od Śląska), nazewnictwo. Wszystko to wskazuje na zupełnie współczesne spojrzenie na stan faktyczny.

CZY WOLNY JEST OD TENDENCJI?

Ten tekst, który mamy przed sobą wykazuje sporo tendencji w odniesieniu do narodu polskiego, a dopuszcza się też nierzadko sprzeczności.

I tak, gdy opisuje Polaków, przedstawia ich jako ludzi prostych, surowych bez uprzemysłowienia itd. Oczywiście ma tu rację, ale jakże fałszywie uzyskaną. Niemcom, kolonistom przeciwstawia lud wiejski, wyzyskiwany i uciskany przez księcia, przez szlachtę, przez stan duchowny i może przez samych kolonistów, cieszących się masą przywilejów. Lojalnie postąpiłby, gdyby przeciwstawił chłopą niemieckiego, chłopu polskiemu, duchownego niemieckiego duchownemu polskiemu, szlachcica niemieckiego szlachcicowi polskiemu. Wtedy może inny osiągnąłby wniosek z porównania.

Widać tendencję jednostronną, gdy w całym dziełku ani razu nie wymienił pochodzenia piastowskiego książąt śląskich, choć miał w Brzegu drzewo genealogiczne Piastów od dziecka przed oczyma.²⁶ Wiedział, że to dynastia królów polskich. Znał dobrze Kraków.

Znalazł natomiast miejsce i czas, by zupełnie marginesowo wspomnianym Czechom,²⁷ poświęcić długą dygresję o ich koneksjach ze Śląskiem od XI w. A jako ich zaletę podkreśla, że wiedli wojny z Polakami.

Jest też tendencyjny w uwadze o szlachcie Polskiej. „Już od tego czasu Niemcy nienawidzili szlachty polskiej”, gdyż „wynosili się nad wszystkich”. Do Czechów zaś się zbliżali, bo „wrogo się odnosili do Polaków”. I oto wnicsek: „w miejsce białego Orła... przyjęli wcale nie białego Lwa, którego zna, ale Orła czarnego”²⁸. Oryginalne!

Dopuszcza się też sprzeczności.

Gdy mówi o części rzekomo lepiej postawionej, bo na południe od Odry i zachód od Nysy Kłodzkiej, słyszymy: „Grodków cały drewniany”

Wiązów, glinianymi otoczony murami”²⁹. A odwrotnie na „gorszych gruntach” Śląsk polskim zwany ma księstwo opolskie „ze wszystkich najbogatsze, obfitujące w małe ale liczne miasta” itd. Obawia się, że trudno mu zliczyć nawet będzie wszystkie te miasteczka.

Dalszym niedopatrzaniem jest to co mówi o ludzie polskim na Śląsku. Tylko o polskim może być mowa, gdyż Niemcy przychodzili już ochrzczeni. Oto co słyszymy: „Z przyjęciem wiary... w przedziwny sposób zmienił się Śląsk. Z wiejskiego, surowego, barbarzyńskiego i niewykształconego lud stał się kulturalniejszym, łagodniejszych obyczajów, ludzkim, bardziej wykształconym” itd.³⁰ Jakże to nie harmonizuje z tym co pisał o ludzie polskim na Śląsku: Przecież pisał już przeszło 500 lat po jego ochrzczeniu.

26. Por. Tamże, dopisek 32

27. Tamże, s. 10

28. Tamże, s. 12

29. Tamże, s. 19.

30. Tamże, s. 15

Możnaby wnosić, że użył pewnego szablonu, pokutującego w dawnych opisach „Scytów” za Odrą mieszkających. Gdy doszedł do szczegółowej obserwacji, wycofał wszystkie te przymiotniki.

Zupełnie śmiesznie muszą brzmieć słowa o budowlach glinianych, gdy się zwróci uwagę, że właśnie Piastowie zasypali Śląsk zamkami warownymi, świątyniami, mogącymi imponować Zachodowi. Co myślał autor, gdy pisał, „jakby z Zachodu szła kultura”? Czyż nie widział na wschód od Śląska Krakowa?

Trzeba taki zwrot zapisać na konto pewnych humanistycznych sloganów, które gdzieś i kiedyś miały swój sens, ale w XVI w. na Śląsku mają nie dającą się zamaskować tendencję zwłaszcza u człowieka, który cświecał się akurat na wschód od Śląska.

Trzeba jeszcze dodać, że B. Stein nie jest historykiem. Towarzyszą mu liczne potknięcia. Jak przykładowo tylko: założenie Brzegu przez ks. Konrada; „szczegóły”³² o żonie Batuchana, przyjęcie wiary na Śląsku od św. Wojciecha i in., co w przypisach będziemy usiłovali wskazać i wyjaśnić.

Należy odnotować także i niezupełności. Odczuwa się brak wniknięcia w obyczaj ludu śląskiego. Nie mamy, poza jedną uwagę o mazurczącej wymowie, charakterystyki ludu tak umysłowej, jak fizycznej. Zupełnie nie zajął się społecznymi stosunkami warstw i stanów. Więcej już powiedział nam tu autor opisu Śląska z 1493 r. zamieszczonego u Schedla³³. Podpadają też braki w opisie regionu górskiego.

STYL I JĘZYK

Wypada nam jeszcze zauważyć, że dziełko jest kreślone z miłością, sercem, dumą i ze skromnością. Nie ma tu fanfaronady, silenia się na słowa. Stara się autor o wszechstronność i obiektywizm. Już wyżej wnieśliśmy zastrzeżenia, ale powiedzieliśmy też, że lękamy się, iż umyślnie kryto go w mrckach, bo za wiele prawdy powiedział jak na nurt zaborezy i usiłujący zatrzeć wszystko, co polskie.

Jezyk, jakim się posługuje, jest zwięzły. Bardzo trudno tę, skąpą w słowa, a bogatą we wnikliwą treść, łacinę oddać współczesnym językiem. Jest on jednak piękny i nawet żywy.

Sam autor, Bartłomiej Stein, stoi przed nami jako postać miła, ciepła, może tragiczna w życiu i nawet w dziele swim, o którym nawet pewności nie mamy, czy nie jest obcięte, przeinaczone, a może wypaczone opuszczeniami, ale usiłująca być sprawiedliwą. Sympatią wprawdzie darzy tylko Niemców, jak ich nazywa „swoich” ale nie jest aż tak stronniczy, by prawdy nie powiedzieć, choć sprawnie niejedno przemilcza.

Dobrze, że jednak pisał nie historię, ale geografję. Kraj nam odmalował uroczo. Miasta, a nawet siola z ludem pokazał. Wiemy, jaki chleb spożywa i co pije. Wprowadził w bogactwo natury. Za to jesteśmy mu wdzięczni.

31. Tamże, s. 26

32. Tamże, s. 10 i przypis 50

33. Wstęp, s. 3 i n.